NASZE SPRAWY

ORGAN ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW
POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Rok VIII. Warszawa, Styczeń 1932 r. Nr. 1 (60)

Wydawca:
ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI ULICA KOPERNIKA 36/40. III p. Nr. 39. TELEFONY 711-49 i 779-06

NASZE SPRAWY

ORGAN ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW
POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Rok VIII. **Warszawa, styczeń 1932 r.** **Nr. 1 (60)**

TREŚĆ NUMERU.

143

Wydawca:
ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: UL. KOPERNIKA 36/40, III p. Nr. 39. TELEF.: 711-49 i 770-06

Centrale pracownicze

(Wobec licznych zapytań w tej sprawie ze strony naszych czytelników, kreślimy poniżej obraz obecnej sytuacji ruchu zawodowego pracowników umysłowych — Red.)

Połączenie Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych z Polską Konfederacją Pracowników Umysłowych, jak wiadomo, jest kwestją najbliższego czasu. W związku z tem zewszechmiar pomyślnem wydarzeniem nie od rzeczy będzie zapoznać się z obecną sytuacją ogólną ruchu zawodowego pracowników umysłowych.

Ruch ten w chwili bieżącej toczy się w kilku łożyskach, w których grupują się poszczególne organizacje pracownicze. Ogólnie daję się zauważyć ściśle rozgraniczenie związków urzędników państwowych i prywatnych. Według tego podziału należałoby wymienić następujące poważniejsze centrale:

urzędników państwowych

1) Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych,
2) Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych w Warszawie,
3) Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Zawodowych Pracowników Państwowych,
4) Rada Naczelna Związków Pracowników Samorządowych.

pracowników prywatnych

1) Centralna Organizacja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.
2) Polska Konfederacja Pracowników Umysłowych.

Przechodząc do charakterystyki poszczególnych central należy zaznaczyć, że Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych tworzą: Stowarzyszenie Urzędników Państwowych, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Związek Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów oraz Zjednoczenie Związków i Stowarzyszeń Pracowników Państwowych. Zjednoczenie, należące do Międzyzwiązkowego Komitetu, zachowuje charakter samodzielnej centrali. Zjednoczenie skupia w swem łonie około 70.000 zorganizowanych członków. Międzyzwiązkowy Komitet wraz ze związkami Zjednoczenia posiada około 130.000 członków.

Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych grupuje około 100.000 członków.

W skład Centralnej Komisji Porozumiewawczej wchodzą związki urzędników państwowych i kolejowych, liczące ogółem około 80.000 członków.

Rada Naczelna Związków Pracowników Samorządowych skupia również około 20.000 członków.

Centrala Organizacyjna Zw. Zaw. Pr. Um. grupuje związki pracowników prywatnych oraz instytucyj o charakterze prawno-publicznym o ogólnej liczebności około 40.000 członków.

Do Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych, skupiającej związki o podobnym charakterze, jak C. O., należy łącznie ze związkami Federacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Sosnowcu około 20.000 członków.

Polska Konfederacja Pracowników Umysłowych, Rada Naczelna Związków Pracowników Samorządowych, Zjednoczenie Związków i Stowarzyszeń Pracowników Państwowych, Związki Zawodowe Nauczycielstwa Polskiego oraz Centralna Organizacja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w połowie roku ubiegłego rozpoczęły narady, mające na celu powołanie Naczelnej Zawodowej Rady Pracowniczej, którąby reprezentowała zarówno pracowników prywatnych, jak i państwowych, kolejowych i samorządowych. Nowa ta Centrala obejmowałaby około 200.000 członków. Zarówno tedy ze względu na swą liczebność, jak i na skład należących do niej związków, byłaby to istotna i właściwa reprezentacja całego świata pracowniczego.

Do obecnego momentu toczone obrady nie doprowadziły do pozytywnego wyniku. Na przeszkodzie stawały głównie różnice w stanowiskach C. O. i P. K. P. U.

Ostatnio różnice te zdołano uzgodnić i w najbliższym czasie ma nastąpić organizacyjne połączenie P. K. P. U. i C. O. Pracownicy prywatni oraz instytucyj publicznych uzyskają w ten sposób jednolitą organizację centralną. W związku z tem należy się spodziewać, że inicjatywa stworzenia Naczelnej Zawodowej Rady Pracowniczej będzie w krótkim czasie wznowiona i że realizacja jej poważniejszych przeszkód nie napotka.

Powyższe skłania nas do wniosku, że rok 1932 rozpoczyna się dla ruchu zawodowego pracowników umysłowych pomyślnemi horoskopami.

Ideały czy interesy?

Niemal w każdym numerze „Naszych Spraw" zamieszcza się jeden, lub nawet kilka artykułów, w których omawia się szeroko, rzeczowo (czasem strasznie nudno) ideały, cele, zadania związków zawodowych.

Poszczególni autorzy w różny sposób ujmują poruszane zagadnienia. Rzadko spotykałem się jednak dotąd z podejściem do tematu od strony członka Związku. Mało się u nas mówi o konkretnych celach i korzyściach, jakie dają związki, zbyt wiele rozprawia się o odległych, górnych celach, przeznaczeniach, powołaniach i t. d. Nie znaczy to, że uważam podobne ujęcie za zbiór frazesów, lub, że nie rozumiem ,lub nie uznaję szerszych zadań Związku. Nie. Poprostu tylko, mając widocznie umysł trzeźwy, chcę również trzeźwo i rzeczowo wyłożyć swój pogląd na omawianą sprawę. Być może, nie wszyscy zgodzą się z moim punktem widzenia Tem lepiej. Przypuszczam, że Redakcja nie odmówi gościnności i pozwoli na stracie się i ew. uzgodnienie poglądów na łamach „Naszych Spraw".

W moim światopoglądzie związek zawodowy ma wyznaczoną rolę — obronę moich interesów. Tout court!

W dziesiejszym układzie społecznym jednostka ma niewielkie możliwości w obronie swoich praw i interesów. Na każdym kroku spotyka się z pewną konkretną siłą, którą daję, czy to organizacja, czy stanowisko, czy wreszcie kapitał. Nie może tedy występować w pojedynkę, musi znaleźć przeciwwagę i obronę w postaci czynnika równoważnego siłom, które są dla danej jednostki źródłem niebezpieczeństwa.

Konkretnie mówiąc, będąc pracownikiem, muszę pracą zarobkową czerpać zasoby na swe utrzymanie.

Ponieważ nie jestem niezależny materjalnie nie mógłym, zwłaszcza w obecnych warunkach, dość stanowczo i skutecznie przeciwstawiać się próbom ograniczenia moich praw do pracy we właściwych warunkach i za należyte wynagrodzenie. Nie mógłbym czynić tego indywidualnie, mogę jednak tego dokonać przez Związek. Ze Związkiem, jako konkretną siłą, muszą się liczyć, z jednostką nie, dlatego też wstępuję do Związku, żądam od niego obrony moich interesów i zapewniam poparcie czynne innym, którzy od Związku, a pośrednio odemnie, poparcia będą żądali.

Zdaję sobie sprawę z tego, że nie zawsze Związek potrafi skutecznie bronić moich i naszych interesów. Czasem wchodzą w grę czynniki, reprezentujące siłę o wiele większą, niż ją ma Związek. Nie dziwię się wówczas. I nie mam za złe Związkowi, że nie zwycięża. Wierzę jednak, że w razie zjednoczenia całego ruchu zawodowego w jednolitą organizację, wytworzy się siła, która będzie mogła skutecznie przeciwstawić mocny i jednolity front świata pracy zorganizowanemu przeciwnikowi z innego obozu.

Zapewne, nie prędko jeszcze doczekamy się tego, ale w chwilach zwątpienia potrafię sobie wytłumaczyć, że jednak już sam fakt istnienia związku, zwartej, solidarnej, choć nie zawsze licznej, organizacji, wpływa na poskromienie moich przeciwników. Z pewnością położenie jednostki, a więc i moje byłoby w obecnych warunkach znacznie cięższe, gdybyśmy nie mieli za sobą, bądź co bądź, poważnej siły w postaci Związku. A już na widzimisię mego bezpośredniego przełożonego Związek jest dostateczną siłą i obroną.

Nieskomplikowana to może filozofja, ale mam wrażenie, że tak jak mnie, tak i innym trafi bardziej do przekonania, niż najidealniejsze przesłanki, założenia i wnioski.

I mam wrażenie, że wyznając tę filozofję jestem dobrym i pożytecznym członkiem Związku. Zapewniam współczłonkom poparcie i żądam od nich tego samego. Wystarczy to do stworzenia i utrzymania silnego Związku.

H. Z.

Red. Trochę skąpo zakreśla kolega ramy działalności Związku. Trzeba jednak uznać konsekwentność stanowiska kolegi.

OD REDAKCJI

Dotychczasowa nasza współpraca ze Związkiem Zawodowym Pracowników Ubezpieczeniowych R. P. dawała obu Związkom wiele rzetelnych korzyści o charakterze moralnym.

Niemniej jednak, stojąc na płaszczyźnie wyłącznie materjalnej, Zarząd Główny uzgodnił z Zarządem Związku Pracowników Ubezpieczeniowych R. P. pogląd o niemożności przedłużenia na r. 1932 zawartej umowy (N. Sp. Nr. 5 (55) str. 41 p. 3) co do wspólnego wydawania „Naszych Spraw".

Z żalem podajemy to do wiadomości naszym czytelnikom, wyrażając jednocześnie nadzieję, że w krótkim czasie lepsza konjuktura pozwoli nam znów nawiązać stosunki, które nam przyniosły tyle szczerego zadowolenia.

Dwie miarki

Tegoroczny budżet Zakładu jest już zatwierdzony. Zatwierdzono w nim i fundusz, przez historyczne wspomnienia chyba zwany dwudziestoprocenowym, w kwocie zł. 900.000 — przyczem znaczną część tego funduszu, bo 200.000 zł. przeznaczono, jak w roku ubiegłym, na prace lustracyjne.

Takie ograniczenie funduszu $20^0/_0$-wego drugi, a właściwie trzeci rok zrzędu, to już nie sporadyczny wypadek, to **system** zmierzający do **trwałego** pozbawienia pracowników Zakładu tego świadczenia, otrzymywanego i za zaborców i w czasie stawiania zrębów polskiej instytucji za okupantów, a następnie przez cały czas od odzyskania niepodległości.

W jakiej atmosferze powstawała nasza pragmatyka. Jej paragraf 62, dotyczący funduszu $20^0/_0$-wego jest wynikiem kompromisu pomiędzy ówczesnemi władzami Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń a władzami Zakładu, dążącemi do sprecyzowania i potwierdzenia pisemnego, istniejącego już oddawna w naszej Instytucji stanu rzeczy.

Owocem tego kompromisu było niefortunne, trzeba przyznać, brzmienie odnośnego przepisu pragmatyki, niejasne, sprzeczne z istniejącą praktyką, a nawet niezgodne z zasadami budżetowo - buchalteryjnemi. Największym atoli minusem było faktyczne uzależnienie wypłat z funduszu $20^0/_0$-wego od uznania władz.

Fakultatywność tego przepisu formalnie pozwala odjąć pracownikom to, co drogą długoletniego zwyczaju otrzymywali.

Odpowiedni przepis pragmatyki nprz. Banku Gosp. Kraj. brzmi:

„§ 95. Pracownikom, którzy pozostawali przez cały rok kalendarzowy w służbie Banku, przysługuje prawo otrzymania w m-cu grudnia danego roku jednej płacy nadliczbowej, w wysokości uposażenia pobranego za m-c grudzień."

W ten sposób jedna dodatkowa pensja na rok t. zw. trzynasta pensja jest **uprawnieniem** personelu, rodzącem prawo skargi podmiotowej, jest **warunkiem umowy** z pracownikiem i kwestjonowaną być nie może.

Analogiczne przepisy obowiązują w Państwowym Banku Rolnym (art. 86) i w Polskim Monopolu Spiryt. (§ 110).

Przepisy powyższe mieszczą się w pragmatykach, przez Radę Ministrów uchwalanych, co stanowi jeden dowód więcej, że odmienne zasady naszej pragmatyki przypisać należy nie stanowisku Rządu, a zapatrywaniom bliższych nam czynników. Co do dalszych świadczeń (ponad trzynastą pensję) to istotnie w innych instytucjach uzależniono je od stanu finansowego danej instytucji i uznania władz. Są to „bilansówki" udzielane pracowkom indywidualnie.

Praktyka jednak wykazała, że we wszystkich omawianych instytucjach „bilansówka" wynosiła zwykle $150^0/_0$ poborów, nie zniżając się nigdy w poszczególnych indywidualnych wypadkach poniżej $100^0/_0$. Nawet w ostatnim, tym kryzysowym roku 1931 gratyfikacje bilansowe wynosiły: w B. G. K. $150^0/_0$,w P. B. R. $138^0/_0$, w P. K. O. $125^0/_0$.

Zupełnie zatem niezrozumiałą rzeczą jest krzywdzenie pracowników P. Z. U. W. Nie podobna przecież przypuszczać, że powodem jest tylko to, że nam „można coś urwać" dzięki przypadkowemu brzmieniu pragmatyki. To byłoby niepoważne.

Zarząd Główny Związku nie mógł się pogodzić z redukcją funduszu zeszłorocznego i wobec grozy położenia materjalnego całego niemal personelu zwrócił się do Pana Ministra Skarbu o zezwolenie na wypłatę dalszych zasiłków.

Powołano się przytem na praktykę stosowaną w innych instytucjach.

W czasie audjencji p. Viceminister oświadczył, że analogja nie może mieć zastosowania, albowiem sytuacja Zakładu nakazuje najdalej posuniętą oszczędność.

Wobec tego przypomnieć należy, że kiedy po $10^0/_0$-wej obniżce płac przedstawiciele ruchu zawodowego pracowników umysłowych byli przyjęci na audjencji przez p. Prezesa Rady Ministrów, p. Premjer W. Sławek na wyraźne zapytanie prezesa Konfederacji kol. Minkowskiego oświadczył, „że zniżka uposażenia w P. Z. U. W. wywołana była analogją tego Zakładu z innemi instytucjami prawnopublicznemi."

A więc tylko „analogja". Nic innego.

A co do sytuacji finansowej Zakładu... Źródła kryzysu w Zakładzie napewno nie leżą w wysokości świadczeń dla personelu. Groszowe oszczędności nietylko nie poprawią tej sytuacji, ale jej nawet zaszkodą przez pauperyzację personelu i zniechęcenie pracowników, od których chwila wymaga maksimum wysiłku.

K. E.

Zasada porozumienia

Wzajemne stosunki władz Instytucji i Związku opierały się prawie od początku działalności Związku na zasadzie porozumienia. Wyjątkiem był niedługi okres ostrej walki z pierwszym prezesem Instytucji p. B. Chomiczem. Choć walka ta skończyła się kompletnem zwycięstwem Związku, późniejsze władze naszej organizacji wolały unikać zatargów z kierownictwem Zakładu. Władze Instytucji również nie szukały konfliktów ze Związkiem i dzięki temu możliwe było, chwilami gorsze, czasami lepsze, współżycie. Ten stan ułatwił zapoczątkowanie zasady porozumienia.

Piękna ta zasada i właściwe stosunki trwały i rozwijały się, aż poczęły się w ostatnich czasach wynaturzać. Z jakiego powodu zaszła ta zmiana, czy Władze Instytucji zajęły zasadniczo inne stanowisko w stosunku do Związku, czy może Zarząd nie umiał prowadzić konsekwentnej polityki, czy był zbyt ustępliwy, może zbyt ostro występował — nie wiemy. Zadecyduje o tem Walny Zjazd i wyciągnie odpowiednie konsekwencje. Ze swej strony muszę się ograniczyć do skonstatowania faktów i wyciągnięcia z nich wniosków.

Fakty te są następujące. W ubiegłym roku w okresie rejestrowym Zarząd Związku, idąc na rękę władzom, nakłonił pracowników do przyjęcia prac rejestrowych według niebywale niskich wynagrodzeń. Miało to nas uchronić od obniżki płac i redukcji personelu, ale nie uchroniło. Instytucja poczyniła oszczędności na rejestrach, a swoją drogą przeprowadzono redukcję. Przy obniżkach pensji znów Związek broni na Zjeździe władz Instytucji, a władze właśnie na tymże Zjeździe po raz pierwszy w naszej historji, poza kilkoma słowami powitania, nic nie mają pracownikom do powiedzenia.

Przychodzi „historja niedoszłej wypłaty", jak to dyskretnie nazywa „nieznany autor" w ostatnim numerze „Naszych Spraw". Zarząd Związku waha się, czy żądać wypłaty dla Warszawy wyrównania, czy też jakiegoś zasiłku z funduszów ogólnych. Wreszcie zwraca się, nie otrzymuje odpowiedzi, upływa kilka tygodni, Zarząd czeka, władze nie przyjmują przedstawicieli Związku, w końcu podobno chcą się porozumieć ze Związkiem, ale, że to już po 3-ej, do porozumienia nie dochodzi i następuje wypłata ogólnego zasiłku bez wyróżnienia Warszawy i Śląska. Czy istotnie nie była tu zastosowana zasada porozumienia, czy też Zarząd Związku umyślnie unikał odpowiedzialności? Z wyżej powołanej „historji" wynika, że porozumienia nie było. Ale wyjaśnienia dlaczego Związek nie postawił sprawy wyraźnie i stanowczo, dlaczego godził się wyczekiwać tygodniami, w artykule tym niema. A szkoda, bo to ciekawy przyczynek do historji niedoszłego porozumienia.

Wreszcie ostatnia wypłata. Związek udziela przed wypłatą różnych informacyj, z których wynika, że o stanowisku władz nie był powiadomiony. A więc, gdy Związek zwraca się o wypłatę specjalną dla Warszawy, *) następuje wypłata ogólna, gdy Związek stara się u p. Ministra Skarbu i u p. Naczelnego Dyrektora o wypłatę ogólną, Instytucja płaci tylko zasiłek dla Warszawy i Śląska, **a prowincja, pierwszy raz w naszych dziejach nie otrzymuje na święta ani grosza.**

Czy tak ma wyglądać zasada porozumienia? Co w takim razie nazwać nieporozumieniem?

A możeby jeszcze wspomnieć o awansach, o nagrodach indywidualnych.

Związek już podobno od dwóch, albo trzech lat w sprawie awansów nie jest wysłuchiwany. Mniejsza o okoliczności, które na to się składają, fakt, konsekwentnie powtarzający się, jest faktem.

Nagrody indywidualne, zwalczane zawsze przez Związek, są obecnie szerzej, niż kiedykolwiek, stosowane.

Wszystkie te fakty świadczą wyraźnie, że zasada porozumienia nie jest jednakowo rozumiana przez Władze Zakładu i Związek.

A wniosek stąd? Wyciągnie Zjazd. Albo mamy do czynienia ze zmianą stosunku Władz do Związku, albo też z niedołęstwem Zarządu Związku. I w jednym i w drugim wypadku Zjazd będzie musiał rozglądać się za radą.

*) Zarz. Gł. występował o zasiłek ogólny oraz o dodatkową wypłatę dla Warszawy i Śląska. **Red.**

Umieszczamy ten artykuł w myśl naszych programowych założeń, że najszerszy ogół członków Związku musi nadawać kierunek polityce i działalności Związku. Co do wniosków autora, musimy stwierdzić, że oparte są one zaledwie na kilku oderwanych, niezbyt ściśle przedstawionych, faktach. Zgadzamy się natomiast z ogólną konkluzją, że o „niedołęstwie" Zarządu Głównego i zmianie polityki Związku zadecyduje jedynie miarodajna instancja — Walny Zjazd. **(Red.)**

Jeszcze o personelu technicznym

Tyle już się pisało o warunkach pracy personelu technicznego. Niezainteresowanym może się wydawać, że zadużo. Kto jednak naprawdę zetknął się, chociażby pobieżnie i dorywczo, z pracą na placówkach powiatowych, przyzna, że jeszcze dziesiątej części tematu nie wyczerpano. Tomy o tem możnaby pisać, ja jednak ograniczę się do kilku uwag i faktów.

Niewątpliwym faktem jest przeciążenie pracą personelu technicznego. Legendą jest dla nas siedmiogodzinny dzień pracy. Aby nadążyć jako tako za nawałem pracy, trzeba pracować dosłownie od świtu do nocy. Ilość wniosków, pogorzeli, wzrasta w sposób zastraszający z roku na rok, wymagania, stawiane minimum, podwyższa się niemal co kwartał, tylko ilość pracowników pozostaje bez zmiany, a nawet ostatnio zaczyna się zmniejszać.

Przytoczę tu kilka cyfr.

Liczba zgłoszeń wynosiła:

w r. 1928	375	tys. wniosków
„ 1929	480	„ „
„ 1930	580	„ „
„ 1931	620	„ „

Niezależnie od powyższego wypadło w roku ubiegłym około 320 tys. przeszacowań i lustracyj.

Z liczb tych wynika, że na jedną siłę techniczną (przy ok. 400 techn.) wypada 2500 wniosków, przeszacowań i lustracyj. Potrącając święta i urlop wypada dziennie 9 — 10 objektów. Gdyby technik istotnie był zatrudniony 7 godzin dziennie, to po odliczeniu czasu zużytego na drogę (w naszych warunkach najmniej 50%), na sporządzenie wykazu z odpisem, kontrolek i t. d. pozostanie dziennie na samo szacowanie 1 — $1^1/_2$ godziny, a zatem na jedną nieruchomość 6 — 9 minut. Czy to jest do pomyślenia, aby w 6 minut pomierzyć nieruchomość? A zatem ile godzin dziennie musi faktycznie technik pracować, aby podołać pracy?

Rozpatrzmy teraz w jakich warunkach odbywa się praca technika, czy inspektora. Słota, upał, czy mróz ,musi swój czas spędzić w drodze. Ubranie odpowiednie rzadko kto posiada, bo i za co? Utrzymanie w drodze? Dużo już się o tem pisało w „Naszych Sprawach“. Nie będę się powtarzał.

Jak to wszystko wpływa na zdrowie pracownika? Czyż warto dowodzić? Przytoczę lepiej parę faktów.

Niedawno zgłosił się do władz Zakładu jeden z inspektorów powiatowych. Z pozoru — okaz zdrowia. Młody człowiek jeszcze, miał lat czterdzieścikilka. Inspektorem powiatowym był kilkanaście lat. Oświadczył krótko:

„Skończyłem się. Proszę mnie zemerytować. Absolutnie nie jestem zdolny do dalszej pracy“.

A pamiętać trzeba, że pracownik ten mógł liczyć na 60 — 70% emerytury i poza pensją żadnego źródła utrzymania nie miał.

Znałem innego inspektora powiatowego. Pracował na tem stanowisku kilkanaście lat, w tem lata wojny i okupacji, podczas których potrafił z zimie wbród rzekę przechodzić w drodze na pogorzel. Już z tego widać, że na zdrowiu nie szwankował. Zmogły jednak i jego warunki pracy inspektorskiej. Zapadł na zdrowiu raz i drugi, no i w ciągu kilku lat, na oczach nieledwie, człowiek w sile wieku przekształcił się w niedołężnego staruszka. Emerytury się nie doczekał.

Czy każdy z nas nie mógłby po kilka takich przykładów przytoczyć?

Jeden tylko można z tych uwag wyciągnąć wniosek. **Że 35 lat pracy dla personelu technicznego to stanowczo zadużo.** I najzupełniej słuszna jest uchwała ostatniego Zjazdu, domagająca się od władz Związku poczynienia starań, aby **personelowi technicznemu zaliczano za każdy rok pracy wyjazdowej 16 miesięcy do emerytury.** Może w razie zrealizowania tego postulatu większa liczba pracowników będzie mogła po wytężonej pracy korzystać z dobrodziejstw emerytury.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że urzeczywistnienie tej uchwały nie jest łatwe. Zdaje się jednak, że dość argumetnów przemawia za jej słusznością. Możnaby tu jeszcze powołać się na przykład Czechosłowacji, która z okazji dziesięciolecia uzyskania niepodległości, zaliczyła urzędnikom państwowym dodatkowo pewną ilość lat do emerytury, uwzględniając wyjątkowo ciężkie warunki warunki pracy w pierwszych latach istnienia państwa.

Przemawia za tem również inny argument. W dziesiejszych czasach, przy takiem bezrobociu, jak u nas, należałoby umożliwić młodym, wchodzącym w życie, ludziom jakąkolwiek pracę. Przyznając wcześniej zasłużoną pełną emeryturę dawnym pracownikom, Instytucja będzie w stanie dostarczyć pracy pewnej ilości pracownikom i zarazem będzie mogła odmłodzić i odświeżyć personel.

R. H.

Uchwały Rady Głównej

CENTRALNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRAC. UM. Z DNIA 13 GRUDNIA 1931 R.

I.

Uchwała Ogólna.

Po wysłuchaniu sprawozdania Kom. Wyk. o sytuacji gospodarczej kraju i położeniu klasy pracującej Zjazd Rady Głównej Centralnej Organizacji Zw. Zaw. Prac. Umysł. stwierdza:

1. Świat powojenny stoi niewątpliwie w obliczu doniosłych przeobrażeń gospodarczych i społecznych. Indywidualizm kapitalistyczny, niehamowany interesem Państwa, ani najistotniejszemi potrzebami najliczniejszych warstw społecznych nie jest w stanie opanować rosnących trudności. Powszechny zamęt gospodarczy i idący w ślad zatem zamęt pojęć potęguje jeszcze krótkowzroczna polityka sfer gospodarczych, które nie chcą zrozumieć, że nadszedł czas do zmiany obecnego systemu podziału dochodu społecznego. Rezultatem tego zamętu jest zjawisko nadprodukcji z jednej strony i wzrastające z dnia na dzień szeregi armji bezrobotnych.

2. Do tych powszechnych czynników kryzysu dołączają się przyczyny rodzime, z których najważniejszym jest fakt, że większość przemysłu i ośrodków dyspozycji finansowej znajduje się w rękach kapitału zagranicznego. Zjazd stwierdza, że jedynie natychmiastowe przeprowadzenie kontroli produkcji może zabezpieczyć interesy Państwa i potrzeby szerokich warstw społecznych, tak w chwili obecnej jak i na przyszłość. Między innemi na tej drodze domaga się ujawnienia rzeczywistych kosztów wyższej administracji, których wysokość niepomiernie obciąża właściwe koszta produkcji.

3. W tych warunkach szczególnej opieki ma prawo oczekiwać świat pracy jako istotny czynnik państwowości polskiej. Zjazd stwierdza, że jedynie skutecznym środkiem walki z bezrobociem może być skrócenie czasu pracy do 7-miu godzin dziennie przy jednoczesnem zlikwidowaniu godzin nadliczbowych i powołaniu asystentów inspekcyjnych, co zapewniłoby przestrzeganie obowiązującego czasu pracy. Dalszym środkiem na tej drodze winno być wprowadzenie ustaw o umowach zbiorowych i rozjemstwie, które pozwoliłyby ograniczyć niszczycielskie zakusy sfer gospodarczych, pod warunkiem, że do zawierania umów zbiorowych uprawnione będą jedynie związki zawodowe z wyłączeniem wszelkich ad hoc powoływanych delegacyj.

4. Mimo nad wyraz ciężkich warunków nie zwracając uwagi na obłudne stanowisko sfer gospodarczych, które jedną ręką łożą ofiary na bezrobotnych, a drugą rekompensują sobie te ofiary przez redukcje płac i redukcje pracowników — apelujemy do członków zrzeszonych organizacyj do opodatkowania się na rzecz tych, którzy pozostali bez środków do życia. Akcję pomocy bezrobotnym winny kontynuować istniejące Komitety Pracownicze.

Jednocześnie Zjazd Rady Głównej poleca związkom zrzeszonym i organizacjom okręgowym powołanie do życia placówek gospodarczych, które koncentrując zakupy swoich członków umożliwiłyby skuteczną kontrolę nad rynkiem.

Zjazd wyraża przekonanie, że powyższe postulaty będą tem rychlej zrealizowane, o ile świat pracy poprze je solidarnym wysiłkiem swoich organizacyj zawodowych. Naczelnym hasłem klasy pracującej pozostaje nadal hasło, które stoi u narodzin naszego ruchu: wszyscy do szeregów związków zawodowych.

II.

Uchwały szczegółowe.

I. Rada Główna C. O. poleca Komitetowi Wykonawczemu interwencję u odpowiednich czynników, aby przedstawiona Sejmowi do ratyfikowania konwencja międzynarodowa o unormowaniu czasu pracy w handlu i biurach, uchwalona na XIV Konferencji M. O. P., jako pogarszająca dotychczasowe warunki pracy w Polsce, a zwłaszcza wobec przyjętej przez Sejm w październiu r.ub. ustawy w sprawie zmian i uzupełnień niektórych postanowień ust. z dn. 18. XII. 1919 r. o czasie pracy w handlu i przemyśle, oraz wobec opracowywanej obecnie ankiety o skróceniu dnia pracy pracowników umysłowych do 7 godzin na przeciąg jednego roku, — nie była przez Polskę ratyfikowana.

II. Rada Główna C. O. wzywa Komitet Wykonawczy do jaknajenergiczniejszego dążenia do jaknajrychlejszego przeprowadzenia wyborów w Zakładach Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

III. Rada Główna C. O. wzywa Ko-

mitet Wykonawczy do interwenjowania u miarodajnych władz w kierunku zwalczania bezrobocia przez niezatrudnianie osób, posiadających inne źródła utrzymania.

Rada Główna wypowiada się za ostrożnem przeprowadzeniem redukcji kobiet, gdyż redukcję powyższe nie powinny dotyczyć tych kobiet, których zarobki stanowią źródło utrzymania rodzin.

IV. Rada Główna C. O. uchwala poprzeć wniosek kol. Eugenji Waśniewskiej o utworzenie przy M. O. P. w Gewie Komisji Doradczej dla zagadnień pracy kobiet, złożonej z przedstawicieli rządów, pracodawców i pracowników z udziałem kobiet.

III.

Uchwały w sprawach organizacyjnych.

I. Rada Główna po wysłuchaniu sprawozdania Kom. Wyk. w sprawie połączenia C. O. i P. K. P. U. uchwala akceptować zasady połączenia i upoważnia Kom. Wyk. do przeprowadzenia dalszych pertraktacyj i przygotowania połączenia Centralnej Organizacji z Polską Konfederacją Prac. Umysł.

II. W sprawie członkostwa w Radzie Głównej.

A. Zważywszy, że Związek Pracowników Administracji Wojskowej nie jest członkiem C. O. od 1 listopada 1931 r., że w ten sposób członkowie Rady Głównej kol.kol.: Gustaw Wirth, Jerzy Winnicki i Roman Frydrych utracili bierne prawo wyborcze do Rady Głównej, gdyż nie są członkami związków, należących do C. O. — Rada Główna stwierdza, że kol.kol.: Gustaw Wirth, Jerzy Winnicki i Roman Frydrych utracili prawa członków Rady Głównej i Komitetu Wykonawczego C. O.

B. Na miejsce tych kolegów, którzy utracili prawa członków Rady, Rada Główna powołuje do swego grona zastępców, a mianowcie kol.kol.: Kazimierza Goldego, Czesława Rotnickiego i Józefa Baryłłę.

III. W sprawie przyjęcia nowych członków.

A. Rada Główna postanowiła przyjąć następujące Związki w poczet członków C. O.:
1) Związek Pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych,
2) Związek Pracowników Kupieckich, Poznań,
3) Związek Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Polsce,
i przyznać im prawo udziału w najbliższym Kongresie C. O. pod warunkiem dopełniania swych statutowych obowiązków wobec C. O.

B. Rada Główna upoważnia Komitet Wykonawczy do przyjęcia w poczet członków C. O.:
1) Związek Lekarzy Dentystów,
2) Związek Artystów Scen Polskich,
3) „ Techników Dentystycznych ze Lwowa,
4) Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych Gospodarstwa Wiejskiego ze Lwowa,
pod warunkiem zbadania możliwości organizacyjnych przyjęcia tych związków i dopełnienia przez nie warunków statutowych.

Jednocześnie Rada Główna w razie przyjęcia tych związków w poczet członków C. O. postanawia przyznać im prawo udziału w najbliższym Kongresie pod warunkiem wypełnienia przez te związki swych obowiązków wobec C. O.

IV. W sprawie zaległości związków:

Zważywszy, że Związek Majstrów Fabrycznych Rzplitej Polskiej od 21 miesiący zalega z wypełnianiem swych statutowych obowiązków wobec C. O., Rada Główna upoważnia Kom. Wyk. C. O. do wykreślenia Związku Majstrów Fabrycznych Rzplitej Polskiej z szeregów członków C. O., o ile po należytem wezwaniu w wyznaczonym im terminie nie dopełnią swych obowiązków, wzgl. nie ustalona będzie za zgodą Kom. Wyk. forma ich wypełnienia.

V. Na miejsce członków, którzy utracili mandaty członków Komitetu Wykonawczego wybrani zostali kol.kol.: Witold Elektorowicz, Józef Baryłło, Kazimierz Golde.

Mały Kongres Pracowników Państwowych

Mały Kongres Pracowników Państwowych zgromadził dnia 17 b.m. w Klubie Urzędników Państwowych, pełne zarządy kilkunastu związków urzędniczych. W Kongresie wzięły udział związki wchodzące w skład t. zw. Komisji Współpracy, t.j. Związek Nauczycielstwa Polskiego, Związek Zaw. Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rz. P., Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, Stowarzeszenie Urzędników Skarbowych, Związek Zawodowy Drużyn Konduktorskich, Związek Leśników, Związek Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów, Związek Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych, Związek Pracowników Umysłowych Administracji Wojskowej, Związek Pracowników Więziennych, Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej i Powszechny Związek Emerytów Państwowych.

Zgodnie z przyjętym porządkiem obrad, pierwszy wygłosił referat **w sprawach emerytalnych, delegat Związku Nauczycielstwa Polskiego p. Nowak,** podkreślając, iż uprawnienia emerytalne pracowników państwowych nie są aktem łaski ze strony Państwa, lecz dobrze nabytem prawem, uzyskanem w drodze ubezpieczenia, co szczególnie uwypukla się po ostatnich podwyżkach składek emerytalnych do $5^0/_0$. Mówca zaznacza, że projektowane przedłużenie lat służby, uprawniającej do zaopatrzenia emerytalnego z 10 na 15 lat, projektowane zmniejszenie policzalności do wysługi emerytalnej lat służby zaborczej o $^1/_4$ część i dokonanie rewizji wymierzonych już uposażeń emerytalnych — budzą wielkie zaniepokojenie wśród pracowników państwowych.

Następny **referat w sprawach uposażeniowych wygłosił delegat Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych p. dr. Krupa,** przedstawiając w historycznym skrócie stan uposażeń pracowników państwowych w latach 1926 do 1931, przyczem podkreślił, iż w latach dobrej konjunktury uposażenia nie były wydatnie powiększone. Różne traktowanie poszczególnych kategorji urzędników państwowych w ostatnich miesiącach, wywołuje zrozumiałe rozgoryczenie wśród pokrzywdzonych. Najlepszym przykładem nierównomiernego traktowania poszczególnych grup pracowniczych jest fakt, że w budżecie Państwa na rok przyszły, przeciętna **pensja wojskowego wynosi 7.000 złotych rocznie, a urzędnika cywilnego zaledwie 3.000 złotych.** W żadnym państwie pobory pracowników państwowych nie zostały obniżone w tak wysokim stopniu jak w Polsce. Nawet w Austrji, w której stan finansów jest opłakany, pensje urzędników są wyższe. Mówca oświetla notorycznie znany stan wielkiego zadłużenia pracowników państwowych i wskazuje na konieczność podjęcia w szerszym zakresie akcji, zmierzającej do oddłużenia pracowników państwowych przy pomocy funduszów rządowych.

Trzeci z kolei **referat w sprawach pragmatyki służbowej wygłosił p. Stanisław Sasorski** (SUP), przedstawiając zasadnicze tezy, jakie, zdaniem pracowników państwowych ,winny być uwzględnione przy nowelizacji przepisów pragmatycznych. Zdaniem prelegenta, pragmatyka urzędnicza nie powinna odbiegać od norm ogólnego ustawodawstwa o ochronie pracy, szczególnie jeśli chodzi o przepisy dotyczące ochrony zdrowia, czasu pracy, pomocy lekarskiej, urlopów i t.p. W przepisach pragmatycznych winna znaleźć swój wyraz zasada stałości stosunków służbowych. W komisjach kwalifikacyjnych powinni zasiadać przedstawiciele pracowników. Przewodniczący komisyj dyscyplinarnych powinni być sędziowie zawodowi. Bez uprzedniego wysłuchania opinji zrzeszeń urzędniczych, reprezentujących doświadczenie życiowe, nie należy wydawać żadnych przepisów dotyczących stosunków służbowych urzędników państwowych. Referent wysunął na zakończenie projekt powołania przy Prezydjum Rady Ministrów specjalnej Rady, złożonej z przedstawicieli Rządu i urzędników państwowych, której zadaniem będzie przygotowywanie projektów ustaw w zakresie spraw służbowych.

Po przemówieniach referentów, zebrani przyjęli bez dyskusji następujące rezolucje, które podajemy w streszczeniu:

Po rozważeniu sytuacji, w jakiej po trzynastu latach istnienia odrodzonego Państwa Polskiego znalazły się rzesze pracowników państwowych, zarządy główne 13 związków pracowników państwowych jednomyślnie stwierdzają:

1. Pracownicy państwowi w Polsce od początku istnienia Państwa niejednokrotnie wykazywali i wykazują całkowite zrozumienie potrzeby ofiar materjalnych na na rzecz Państwa, jakkolwiek warunki egzystencji warstwy pracowniczej były bardzo ciężkie. Jednakże pracownicy państwowi z całym naciskiem podnoszą, że zastosowane względem nich środki osz-

cżędnościowe nie są współmierne do rzeczywistych sił materjalnych pracowników i nie odpowiadają zasadzie równomiernego rozkładu ciężarów i świadczeń na rzecz Państwa na poszczególne grupy społeczne. Zgromadzeni zwracają się do władz naczelnych o jaknajrychlejsze przeprowadzenie **odciążenia rzeszy pracowników państwowych** od zbyt wielkich świadczeń materjalnych i przywrócenie płac do poziomu, zabezpieczającego normalną egzystencję.

2. Zgromadzeni w sposób stanowczy przeciwstawiają się wszelkim projektowanym zmianom ustawodawstwa pracowniczego, zmierzającym do uszczuplenia obecnych warunków prawych i materjalnych pracy oraz bytu pracownika państwowego, w szczególności zaś kategorycznie przeciwstawiają się wszelkim projektom **odebrania lub ograniczenia nabytych praw,** podkreślając, że projekty takie podrywają wiarę w stabilizację stosunków państwowych i wytwarzają szkodliwą atmosferę ogólnej niepewności. Równocześnie zgromadzeni podkreślają z naciskiem, że zmiany w ustawodawstwie urzędniczem nie powiny być podejmowane bez wysłuchania opinji stowarzyszeń i związków pracowniczych, jako reprezentujących interesy pracownicze.

3. Zebrani domagają się zwiększenia kredytów na pomoc lekarską, mogących zabezpieczyć pomoc zgodnie z faktycznemi jej potrzebami.

4. Zebrani uważają udzielenie pomocy w jak najszerszym zakresie na akcję samopomocową za obowiązek Państwa; pomoc powinna być udzielana na pracę w zakresie:

1) kredytowym — (kasy przezorności, pomocy, banki i t. p.)

2) gospodarczym — (spółdzielnie budowlane, spożywców, i inne podobnego typu),

3) uzdrowiskowym — (sanatorja, domy wypoczynkowe i t. p.),

4) kulturalno-oświatowym — (pisma fachowe i zawodowe ,bibljoteki„ czytelnie organizacje sportowe i artystyczne).

5. Zebrani z radością witają powołanie do życia Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych ,uważając, iż tylko wspólne, zgodne i jednolite wystąpienia wszystkich organizacyj, mogą zapewnić skuteczną obronę intesów zawodowych pracowników państwowych.

Równocześnie wymienione organizacje wzywają wszystkich pracowników państwowych, nie należących do organizacyj zawodowych, by w imię solidarności koleżeńskiej, oraz dobrze zrozumiałego własnego interesu natychmiast przystąpili do związków i stowarzyszeń, te zaś ostatnie winny dołożyć wszelkich starań, by konsolidacja ruchu zawodowego pracowników państwowych jaknajrychlej nastąpiła przez połączenie się pokrewnych organizacji.

DLACZEGO?

Od szeregu lat pracownicy instytucji— szczególniej w inspektoratach wojewódzkich i powiatowych — przeciążeni są pracą i, nie mogąc przerobić w normalnych godzinach napływającego olbrzymiego materjału, zmuszeni są pracować wieczorami, nie otrzymując zato należytego wynagrodzenia.

Ten stan rzeczy nie uległ zmianie i obecnie w okresie katastrofalnego bezrobocia, gdy dziesiątki tysięcy pracowników umysłowych z rozpaczą ogląda się za jakiemkolwiek zajęciem, któreby dało im możność zarobienia na kawałek chleba.

Wśród tych głodnych znajdują się i nasi koledzy, którzy opuścili warsztat pracy, aby odbyć służbę wojskową. Zdawałoby się, że instytucja w pierwszym rzędzie powinna przyjąć z powrotem do pracy tych, którzy spełnili obowiązek obywatelski. A jednak tak nie jest, — pomimo nadmiaru pracy w Zakładzie, nie mogą oni uzyskać zatrudnienia, bez względu na to, iż posiadają odpowiednie kwalifikacje i chlubną opinję swoich przełożonych. Interwencje Zarządu Głównego Związku są jaknajlepiej przyjmowane przez władze, czynione są obietnice — a skutku nie widać.

Ostatecznie słyszymy: względy budżetowe. Ale przecież nie instytucja istnieje dla budżetu, a budżet dla instytucji. Budżet musi być przystosowany do rzeczywistości, którą jest nadmiar pracy w Zakładzie i rozpaczliwe położenie bezrobotnych.

A wreszcie dlaczego brak miejsca dla powracających z wojska, a znajdują się posady dla osób obcych instytucji, niezawsze wykwalifikowanych i objektywnie nie wytrzymujących konkurencji z byłymi pracownikami instytucji, którzy odbyli służbę wojskową?

Dlaczego?

Wyrok Sądu Najwyższego

W SPRAWIE KUMULACJI URLOPU Z OKRESEM WYPOWIEDZENIA.

„Sąd Najwyższy na posiedzeniu 17 kwietnia 1931 r. w sprawie Augustyna Pasternaka przeciwko Towarzystwu Zakładów Metalowych B. Handtke w Warszawie, Spółka Akcyjna, Huta „Częstochowa“ o 364 zł. 49 gr., rozpoznawał skargę kasacyjną Augustyna Pasternaka na wyrok Sądu Okręgowego w Piotrkowie z dnia 29 października 1930 r.

Powód wystąpił przeciwko firmie pozwanej o wynagrodzenie za czas należnego mu w 1930 r. urlopu miesięcznego, wyjaśniając, że firma, wypowiedziawszy mu pracę w dniu 28 lutego 1930 r. z dniem 31 maja tegoż roku wyznaczyła mu urlop, pomimo sprzeciwu z jego strony, na miesiąc maj, czyli w okresie wypowiedzenia. Sąd Pracy powództwo uwzględnił, lecz Sąd Okręgowy wyrok Sądu Pracy uchylił i powództwo oddalił, uznawszy, że wskazane przyznanie powodowi urlopu wyczerpało już jego uprawnienia w tej mierze.

W skardze kasacyjnej powód żąda uchylenia wyroku Sądu Okręgowego z powodu obrazy art. 129 i 142 U.P.C., art. 1, 2, 4 i 5 ustawy o urlopach oraz § 22 rozporządzenia wykonawczego do tejże ustawy.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego-referenta oraz wniosków Prokuratora,

zważywszy:

że stosowanie do art. 1 ustawy z dn. 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. Ust. poz. 334), każdy pracownik, który wskutek przepracowania w zakładzie pracy oznaczonego w ustawie (art. 2) okresu czasu, uzyskał już prawo do urlopów, nabywa prawa do urlopu, — a przez to i do wynagrodzenia za czas urlopu (art. 4 tejże ustawy) — w każdym roku kalendarzowym z początkiem roku (por. Zb. Orz. Or., Zgrom. S. N. z 1926 i 1928 r. Nr. 3), utracić zaś rzeczone uprawnienia może jedynie w przypadkach wymienionych w art. powołanej ustawy; zatem rozwiązanie umowy o pracę może pozbawić pracownika owych praw nabytych jedynie w razie, jeżeli sam rozwiązał umowę, lub też jeżeli pracodawca rozwiązał ją z powodów, uprawniających do zerwania umowy bez wypowiedzenia, wszelkie zaś inne przypadki rozwiązania umowy pracy pozostają bez wpływu na wyłuszczone wyżej prawa pracownika;

że rozwiązanie umowy przez pracodawcę bez ważnej przyczyny i bez zachowania obowiązkowego okresu wypowiedzenia nadaje pracownikowi prawo do otrzymania od pracodawcy pełnego wynagrodzenia za okres wypowiedzenia (art. 39 rozporządzenia z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych Dz. Ust. poz. 323, art. 20 rozporządzenia z tejże daty w umowie o pracę robotników Dz. Ust. poz. 324); w razie przeto rozwiązania w ten sposób umowy o pracę przed wykorzystaniem w danym roku przez pracownika należnego mu urlopu, służą temuż pracownikowi współrzędnie dwa zupełnie samodzielne i na odrębnych tytułach oparte uprawnienia do odpowiednich kwot wynagrodzenia;

że położenie pracownika nie może być gorsze w razie wypowiedzenia przez pracodawcę umowy o pracę z zachowaniem terminu ustawowego (p. 46 art. 25 rozporządzenia Dz. Ust. poz. 323, ust. 1 art. 11 rozporządzenia Dz. Ust. poz. 324), zwłaszcza gdy taki tryb rozwiązania umowy z samej natury swej stawia już pracownika w warunkach mniej korzystnych, gdyż utrzymuje dlań obowiązek pracy przez cały okres czasu, przez który w pierwszym przypadku byłby od tego obowiązku wolny, i uzależnia wypłatę mu za ten czas wynagrodzenia od należytego wykonania przezeń rzeczonej pracy; zatem i takie wypowiedzenie nie może pod żadnym względem uchybiać możności wykorzystania przez pracownika jego uprawnień urlopowych niezależnie od dokonanego wypowiedzenia, a więc poza okresem wypowiedzenia; odmienny zaś stan rzeczy mógłby skutecznie nastąpić jedynie za zgodą pracownika (art. 5 ustawy o urlopach);

że taką myśl prawa potwierdzają też przepisy ust. I art. 29 rozporządzenia Dz. Ust. poz. 323 i p. c. ust. 4 art. 11 rozporządzenia Dz. Ust. poz. 324, wzbraniając pracodawcy wypowiedzenia umowy o pracę podczas trwania urlopu, a świadczące o trosce ustawodawcy o zapewnienie pracownikom należytego wykorzystania wypoczynku urlopowego;

że za taką wykładnią przemawia również wzgląd ,iż w razie przeciwnym uległoby ponadto pomniejszeniu prawo pracowników umysłowych do otrzymania w okresie wypowiedzenia wskazanej ustawie

ilości wolnych od pracy dni w celu szukania nowej posady (art. 30 rozporządzenia Dz. Ust. poz. 323), szczególnie zaś mogłyby być zagrożone uprawnienia urlopowe robotników, które co do czasu trwania mogą nawet przekraczać okres wypowiedzenia (art. 2 ustawy o urlopach, art. 11 rozporządzenia o umowie o pracę robotników);

że zatem uznać należy, iż **kumulacja należnego zwolnionemu pracownikowi urlopu z okresem wypowiedzenia umowy o pracę jest bez zgody pracownika niedopuszczalne;** nie jest to oczywiście równoznaczne ani z przesunięciem urlopu, ani z przedłużenia czy to okresu trwania umowy, czy też okresu wypowiedzenia, a sprowadza się jedynie do obowiązku pracodawcy **wypłacenia pracownikowi wynagrodzenia za czas urlopu ponad należności, przypadające temuż pracownikowi z mocy właściwych przepisów o umowie o pracę;**

że wreszcie, wbrew bezpostawnym wywodom zaskarżonego wyroku, **obojętne tu jest, czy wyznaczenie urlopu nastąpiło przed wypowiedzeniem umowy, czy też po jej wypowiedzeniu,** zgoła zaś jest nietrafne uzależnienie rozstrzygnięcia od okoliczności, czy ze strony pracodawcy nie było rozmyślnego dążenia do pozbawienia pracownika urlopu;

że w tym stanie rzeczy zarzuty, podniesione w skardze kasacyjnej, są o tyle słuszne, iż przesłanki zaskarżonego wyroku nie znajdowały oparcia w prawie a więc wyrok, jako nie czyniący zadość wymaganiom art. 142 U. P. C., nie może być utrzymany w mocy;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Okręgowego w Piotrkowie z dnia 29 października 1930 roku z powodu obrazy art. 142 U. P. C. uchyla i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania w innym składzie Sędziów przekazuje — (NIC — 157/31).

Feljoton

To i owo

Onegdaj jechałem nocą do Warszawy — jechałem drugą klasą — byłem zmęczony.

W przedziale siedziało sześć osób — same żydki — o spaniu ani mowy.

Aby sobie jakoś poradzić, odzywam się w pewnym momencie:

— Właśnie w sąsiednim przedziale aresztowano jakiegoś komunistę, który wiezie ze sobą do Warszawy dwie nabite bomby.

Na to jeden z pasażerów porwał walizkę i uciekł do ostatniego wagonu.

Potem mówię:

— Kontroler rewiduje bilety. Już wyrzucił z drugiej klasy trzech pasażerów, którzy mieli bilety trzeciej klasy.

Teraz wstał znowu jeden pasażer, przeprosił nas, że mu tu gorąco i wyniósł się do trzeciej klasy.

— Policja obchodzi wagony i szuka jakiegoś oszusta, czy defraudanta — zdaję w kwandrans później relację moim współtowarzyszom podróży, powróciwszy niby to z przechadzki po wagonach.

Wskutek tego ubył znów jeden pasażer. Poszedł do miejsca ustępowego i siedział w niem do samej Warszawy.

Wyszedłem — wracam — i pytam się:

— W ostatnim wagonie szuka dwóch pasażerów pantnera do ferbla albo do bridge'a. Może który z panów...

Rzeczywiście jeden z panów, jak warjat, pozbierał swe rzeczy i z pierwszego wagonu powędrował do ostatniego. Karciarzy tam nie znalazł, ale i wracać mu się już nie chciało.

Siedzieliśmy teraz we trzech: ja i dwóch żydków jeszcze. Ci ostatni prowadzili zaciekłą dysputę na temat swych kupieckich interesów, jakie robią w Krakowie.

Wchodzi znajomy konduktor. Pytam go, czy niema osobnego przedziału dla mnie.

— Żałuję, panie inspektorze, wszystko zajęte! Ja nato robię zdumioną minę.

— Czemu mnie pan tytułuje inspektorem? — pytam konduktora. — Ja jestem komisarzem administracji podatków...

Nato oba żydki — jakby im kto w gębę strzelił. Zamilkli zaraz, pomrugali na siebie oczami, zdjęli z góry bagaże i wynieśli się do innego przedziału.

Zostałem teraz sam i spałem do samej Warszawy, jak niedźwiedź.

Amot.

KOMUNIKATY

ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW P. Z. U. W.

Nawiązując do komunikatu w poprzednim n-rze „Naszych Spraw“ podajemy poniżej treść memorjału złożonego Panu Naczelnemu Dyrektorowi w sprawie pracowników kontraktowych.

Pod koniec roku 1931 na etatach Zakładu znajdowało się 260 pracowników z którymi stosunek służbowy opierał się nie na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 2 kwietnia 1928 r. znowelizowanego Rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 20 stycznia 1930 r., a na zasadzie odrębnych umów t. zw. „kontraktów“. Z tak licznej grupy pracowników kontraktowych zaledwie nieznaczna część nie odpowiada wymogom § 2 ust. 1 pragmatyki, natomiast przytłaczająca większość posiada wszelkie kwalifikacje, uprawniające do służby w Zakładzie na podstawie powołanego Rozporządzenia. Pracy w charakterze pracownika kontraktowego nie podobna uważać w naszych warunkach za pracę próbną: trwa ona bowiem całemi latami podczas, gdy normalny, ustawowy okres praktyki nie może przekraczać 3 miesięcy (Rozporządzenie Prezydenta Rzp. z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 323).

Taki długi okres praktyki jaki w większości wypadków przechodzą pracownicy P. Z. U. W. stwarza w Zakładzie specjalne kadry pracowników upośledzonych, pozbawionych b. często normalnych świadczeń, jakie otrzymują pracownicy zaszeregowani, a pracujący na równi z innymi.

Utrudnienia jakie spotykamy przy przyjmowaniu na etat w państwowej służbie cywilnej są wynikiem ustawowej stabilizacji urzędników państwowych i trudności z rozwiązaniem stosunku służbowego. Przepisy służbowe pracowników n/Zakładu utrudnień tych nie zawierają, gdyż Pan Naczelny Dyrektor może w każdej chwili stosunek służbowy rozwiązać i to nawet bez podania motywów tej decyzji.

W tych warunkach przetrzymywanie znacznej ilości pracowników Instytucji na kontraktach po kilka nieraz lat nie może być, zdaniem Związku, uzasadnione troską o dobór stałego personelu — gdyż stałość stosunku służbowego u nas nie istnieje — a jest raczej wynikiem inercji, która utrzymuje pracowników na raz zawartych z nimi kontraktach oraz braku odpowiednich instrukcyj.

Wobec powyższego Zarząd Główny Związku ma zaszczyt zwrócić się do Pana Naczelnego Dyrektora o łaskawe wydanie odpowiednich zarządzeń, normujących warunki i okres czasu pracy kontraktowej.

Zdaniem Związku okres pracy na kontrakcie nie powinien przekraczać 3-ch miesięcy, poczem w razie odpowiednich kwalifikacyj kandydata następuje automatycznie nawiązanie z nim stosunku służbowego na zasadzie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2 kwietnia 1928 r.

Jedynie w wyjątkowych i na szczególne uwzględnienie zasługujących wypadkach okres pracy kontraktowej mógłby być na specjalny wniosek Dyrektora, względnie Inspektora Wojewódzkiego przedłużony na dalsze 3 miesiące z tem jednak, że dłużej niż 6 miesięcy praca kontraktowa trwać nie może. Oczywiście przepisy te nie dotyczyłyby pracowników nieodpowiadających wymogom przepisów służbowych.

W związku z powyższem prosimy uprzejmie Pana Naczelnego Dyrektora o poddanie rewizji wszystkich dotychczas zawartych kontraktów i zawarcie z pracownikami odpowiadającymi wymogom § 2 pragmatyki z dniem 1 stycznia 1932 r. nowych umów o pracę na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 2 kwietnia 1928 r.

Mając nadzieję, że Pan Naczelny Dyrektor przychyli się do naszej prośby i unormuje poruszoną kwestję, jako jedną z najprzykrzejszych bolączek pracowniczych, pozostajemy

z poważaniem
Zarząd Główny
(—) Grygołajtys (—) Erdman

KOMUNIKATY

LEGITYMACJE ZWIĄZKOWE.

Zarząd Główny przypomina członkom o konieczności przedłużenia ważności legitymacji związkowych na rok 1932. W tym celu legitymację należy ostemplować w Zarządzie miejscowego Koła.

SPRAWOZDANIA ZA ROK 1931.

Zarządy Kół zechcą sporządzić w terminie do 20 lutego dokładne sprawozdania z działalności Koła w r. 1931. Do sprawozdania należy dołączyć zestawienie dochodów i wydatków.

Na podstawie tych sprawozdań Zarząd Główny ułoży sprawozdanie z działalności całego Związku dla Ministerstwa Pracy i O. S.

TAŚMY MIERNICZE.

Stosownie do zapowiedzi podajemy do wiadomości, że taśmy pomiarowe dla personelu technicznego zostały już przez Instytucję zakupione i w najbliższym czasie będą rozesłane zainteresowanym.

Nabyte taśmy są dobrego gatunku; pochwy skórzane.

ZASIŁEK

W związku z wyczerpaniem kredytów na zasiłki z zeszłorocznego funduszu 20%-wego Zarząd Główny Związku poczynił starania o wypłacenie z pozostałości kredytów na prace lustracyjne ogólnego zasiłku świątecznego ze specjalnem uwzględnieniem pracowników Warszawy, Śląska i Białej n/Sl, którzy przez wsztrzymanie wypłaty dodatku stołecznego wzgl. śląskiego, znaleźli się w wyjątkowo trudnych warunkach.

Wg. prowizorycznych obliczeń posiadanych przez Centralę pozostałość na funduszu lustracyjnym wynosić miała 70—80 tys. złotych, co pozwalałoby na wypłatę ogólnego zasiłku 10%-wego oraz 10% dodatku dla personelu warszawsko - śląskiego.

Wobec tego, że do wypłaty zasiłku niezbędnem było ścisłe ustalenie rozporządzalnej kwoty, Pan Naczelny Dyrektor u wagi na zbliżające się święta, zarządził niezwłoczną wypłatę zasiłku dla Warszawy i Śląska, a sprawę zasiłku dla pozostałego personelu odłożył na okres poświąteczny.

Wówczas Zarząd Główny Związku ponownie zwrócił się o wypłacenie pozostałości (które wynosić miały ok. 38.000 zł.) całemu personelowi z pominięciem tych pracowników, którzy otrzymali zasiłek przed świętami, a wobec tendencyj do udzielania nagród indywidualnych, zastrzegł się przeciwko tej formie podziału prosząc o wypłatę zasiłku.

Tymczasem dokładne obliczenia dokonane przez Centralę wykazały, że zamiast spodziewanych 38.000 zł. na r-ku funduszu lustracyjnego figuruje niecałe 8.000 zł. (!!) wobec czego wszelkie projekty co do zasiłku ew. nagród indyw. siłą rzeczy upadły.

Obecnie po zatwierdzeniu budżetu Zakładu na rok 1932 Zarząd Główny Związku wystąpił o wydatniejszy zasiłek z funduszu tegorocznego. Odpowiedzi dotychczas brak.

O wyniku Zarządy Kół zawiadomione będą specjalnym komunikatem.

AWANSE NOWOROCZNE

były w roku bieżącym b. ograniczone. Złożyło się na to przedewszystkiem stanowisko Ministerstwa Skarbu (Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń), które z uwagi na sytuację Zakładu zaleciło znaczne ograniczenie awansów, szczególnie pracowników biurowych; z drugiej strony na zmniejszenie ilości awansów wpłynęło znaczne ograniczenie etatów w budżecie.

Ze świata pracy

PENSJE URZĘDNICZE NIE ULEGNĄ ŻADNEJ ZMIANIE

tak oświadcza delegat Rządu na Komisji budżetowej Sejmu.

Dyrektor Dep. Budżetowego w Ministerstwie Skarbu p. M. Nowak (dawniejszy prezes Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych), jako delegat Rządu, na posiedzeniu Komisji Budżetowej, odbytej w dniu 10 grudnia pod przewodnictwem pos Byrki oficjalnie stwierdził, że Rząd nie zamierza dokonać dalszych obniżeń uposażeń urzędniczych, i że tego rodzaju pogłoski są fałszywe. (PAS).

Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych w komunikacie z dn. 4 grudnia r.ub. podaje nam do wiadomości co następuje:

Wobec świeżo ogłoszonych w prasie codziennej pogłosek o zamiarach dalszego obniżenia poborów urzędniczych Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych uważa za swój obowiązek wobec pracowników państwowych, stwierdzić, że wedle wyraźnych zapewnień Rządu udzielonych przez usta Pana Ministra Skarbu i Pana Podsekretarza Stanu w Prezydjum Rady Ministrów delegacji Naczelnego Komitetu, — **dalsze uszczuplenie uposażeń urzędniczych nie jest zamierzone, przeciwnie: nowa ustawa uposażeniowa mogłaby mieć na celu jedynie polepszenie bytu pracowników państwowych.**

GODZINY NADLICZBOWE

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej rozesłało okólnik do banków, zatrudniających pracowników umysłowych, z za-

strzeżeniem, ażeby instytucje te obecnie przy zwiększonej pracy nad bilansami i zamknięciem rachunków nie posługiwały się pracą dodatkową swego stałego personelu, lecz natomiast przyjmowały bezroboczych do wykonywania owych robót poza godzinami stałej pracy biurowej. Okólnik grozi represjami w razie niestosowania się do tych zarządzeń.

Związek pracowników bankowych zaakceptował bez zastrzeżeń zarządzenia Min. Pracy i Opieki Społecznej i wyraził życzenie, ażeby ten okólnik był wprowadzony w całej rozciągłości z zastosowaniem wszelkich możliwych rygorów.

PROJEKT RZĄDOWY

w sprawie 7-mio godzinnego dnia pracy pracowników umysłowych

Na podstawie noweli do ustawy o czasie pracy, Rada Ministrów opracowała projekt rozporządzenia o skróceniu czasu pracy dla pracowników umysłowych do godzin 7-miu na dobę i 40-tu na tydzień.

Projekt Rady Ministrów zawiera wiele luk, a w pierwszym rzędzie nie obejmuje wszystkich pracowników umysłowych, zatrudnionych w biurowości.

Centralna Organizacja złożyła w tej sprawie do Ministerstwa Pracy obszerny memorjał, w którym wskazuje, że projekt rządowy pozbawia całe rzesze pracowników umysłowych, szczególniej zatrudnionych w przemyśle, prawa do 7-mio godzinnego dnia pracy.

Mamy nadzieję, że poglądy C. O. zostaną w całej rozciągłości uwzględnione i rozporządzenie to obejmie wszystkich pracowników umysłowych.

SPRAWA GODZIN NADLICZBOWYCH

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydało specjalny okólnik do Inspektorów Pracy, **aby przy opinjowaniu podań o zezwolenie na godziny nadliczbowe szczegółowo badali warunki pracy w danym zakładzie oraz zasięgali opinji związków zawodowych.**

KONGRES DELEGATÓW POLSKIEJ KONFEDERACJI PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Dnia 6 grudnia r. b. w sali Tow. Higienicznego rozpoczął swe obrady kongres delegatów związków Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych.

Po wyborze prezydjum sekretarz generalny P.K.P.U. sen. K. Mora-Brzeziński odczytał nadesłane listy i depesze. Z kolei zabierali głos, witając Kongres: im. Rządu p. min. dr. Hubicki, im. parlamentarnej grupy pracowniczej B.B.W.R.— pos. Smulikowski, im. Centralnej Organizacji — pos. prez. Dabulewicz. Po przemówieniach powitalnych zabrał głos prezes Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych p. Anatol Minkowski obrazując rozwój ruchu zawodowego pracowników umysłowych i jego stanu na tle obecnego kryzysu. W konkluzji mówca wyciągnął wniosek, że właśnie obecny kryzys i związane z nim uszczuplenie praw pracowniczych wpływają na konieczność konsolidacji ruchu zawodowego, zwłaszcza wobec zalewu kapitału zagranicznego przemysłu krajowego.

Po referacie p. Minkowskiego nastąpiły sprawozdania ustępujących władz. Sprawozdanie Zarządu Głównego zostało podzielone na 5 referatów a) ogólny ref. p. A. Minkowskiego, b) polityki społecznej p. Kościńskiego, c) działalności organizacyjnej — p. Mora Brzezińskiego, d) bezrobocia — ref. p. Prorok i e) referatu spółdzielczego — p. Szewczyk.

W dn. 7 grudnia od godz. 4 po poł. w sali konferencyjnej Polskiego Monopolu Tytuniowego wznowiono dalszy ciąg plenarnych obrad Kongresu. W pierwszym rzędzie zakończono sprawozdania z działalności Zarządu Głównego P. K. P. U. wnioskiem Komisji Rewizyjnej o udzielenie ustępującemu Zarządowi i Radzie absolutorjum. Poczem przystąpiono do sprawozdań poszczególnych Komisyj: weryfikacyjnej, która uznała mandaty wszystkich delegatów. Matki, która przedstawiła Kongresowi do aprobaty 11 członków Rady Naczelnej w składzie osobowym identycznym z Radą ustępującą. Kongres przyjął przez aklamację wniosek Komisji Matki co do wyboru Rady, jak również co do wyboru Komisji Rewizyjnej, Komisji Rozjemczej oraz delegatów do organizacyj międzynarodowych. Na wniosek dalszych komisyj **uchwalono połączyć się z Centralną Organizacją Z.Z.P.U.** oraz przystąpić do Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych Prywatnych Pracowników Umysłowych (F.I.O.S.I.E.), oraz powzięto cały szereg uchwał w sprawie ochrony pracy czasu pracy, kodyfikacji prawa socjalnego kontroli społecznej nad produkcją, emerytur, sądownictwa pracy i t. p. (PAS).

ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH W POLSCE

Pod przewodnictwem pierwszego viceprezesa Związku p. Adama Galińskiego **rozpoczął w dn. 17 b.m. swe obrady przy**

udziale 60 delegatów z prowincji Zjazd pracowników Kas Chorych i instytucyj ubezpieczeń społecznych, zorganizowanych w Związku Zawodowym Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Polsce. Związek ten jest największym skupieniem pracowników tej dziedziny. Po załatwieniu szeregu spraw natury organizacyjnej, zebrani przystąpili do omówienia obecnej sytuacji, wytworzonej z powodu ostatnich obniżek płac i krzywdzącego sposobu zaszeregowywania pracowników Kas Chorych. Poszczególni delegaci z prowincji zobrazowali nastroje ze swych terenów, przyczem stwierdzono, że sytuacja materjalna w ostatnich czasach uległa znacznemu pogorszeniu i że zniżka poborów w poszczególnych wypadkach dochodzi aż do 35%. Postanowiono zwołać Walny Zjazd delegatów pracowników Funduszu Bezrobocia w związku z destrukcyjną robotę w tej instytucji. (PAS).

KONFISKATA „ŻYCIA URZĘDNICZEGO"

Organ Stowarzyszenia Rrzędników Państwowych Rz. P.

Dwutygodnik „Życie Urzędnicze" N. 1 organ Stowarzyszenia Urzędników Państwowych Rz. P. uległ konfiskacie za artykuł p. t. „O państwowej pomocy lekarskiej", zajmujący się krytyką niedostatecznej pomocy lekarskiej dla urzędników państwowych.

Konfiskata ta wywołała wśród urzędników państwowych olbrzymie wrażenie.

ROZWIĄZANIE KOMISJI ORGANIZACYJNEJ Z. U. P. U.

Minister Pracy i Opieki Społecznej wydał na podstawie przysługujących mu uprawnień przewidzianych w art. 74 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 29. XI. 1930 r. „o organizacji i funkcjonowaniu instytucyj ubezpieczeń społecznych" zarządzenie, którego mocą przepisy rodziału II pow. rozp. Prezydenta R. P. oraz przytoczone w tych przepisach postanowienia rozdziału II wchodzą w życie w stosunku do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim" statutu tegoż Zakładu.

CO OZNACZAJĄ ZMIANY PERSONALNE W Z. U. P. U.

Organizacja największej w Polsce instytucji ubezpieczeniowej, Warszawskiego zakładu ubezp. pracowników umysłowych, opierająca się na zasadach tymczasowych, otrzymała obecnie nowy, obliczony na stałe, statut.

Komisja organizacyjna, stojąca dotychczas na czele Z. U. P. U., została rozwiązana i zastąpiona kilku komisjami równorzędnemi.

Na czele komisji zarządzającej stanął p. Bolesław Nakonіecznikoff, dyrektor urzędu emigracyjnego.

Prezesem komisji rentowej mianowano dotychczasowego prezesa komisji organizacyjnej, p. Pierzchalskiego, prezesem zaś komisji rewizyjnej — p. A. Klotta, głównego inspektora pracy.

Dyrektorem pozostanie nadal p. Bronisław Siwik, pełniący ten urząd od chwili powstania instytucji.

NOWA ORGANIZACJA KAS CHORYCH

Z początkiem r.b. weszły w życie nowe statuty organizacyjne Kas chorych. Statuty te, poza drobnemi różnicami, są dla wszystkich Kas chorych jednakowe.

Na zasadzie nowych statutów, władze Kas chorych stanowią: rada zarządzająca, dyrekcja komisja świadczeniowa, komisja rozjemcza, oraz komisja rewizyjna.

Członkowie władz Kasy, z wyjątkiem dyrekcji, nie mogą na czas trwania swych mandatów podejmować dla Kasy, ani też zawierać umów o dostawy, wykonanie robót i t. p.

Rada zarządzająca wybierana jest na 4 lata. Do zakresu jej działania należy m. in. wybór przewodniczącego i członków komisji świadczeniowej, powoływanie i zwalnianie dyrektora i lekarza naczelnego Kasy oraz ich zastępców, uchwalania zmian statutowych, preliminarza budżetowego itd.

Rada świadczeniowa jest nowoprowadzonym organem w Kasach chorych. Sprawuje ona z ramienia rady zarządzającej nadzór nad czynnościami dyrektora w zakresie przyznawania przez Kasę świadczeń; wybierana jest ona na dwa lata, posiedzenie odbywa się co dwa tygodnie. W skład komisji wchodzi 3 wzgl. 5 członków rady zarządzającej, wybranych oddzielnie z grupy pracodawców i oddzielnie z grupy ubezpieczonych.

Również nowym organem w Kasie jest dyrekcja, w skład której wchodzi dyrektor i lekarz naczelny; rada zarządzająca mianuje ich drogą konkursu.

Trzecim wreszcie nowym organem w Kasach chorych jest rada lekarska przy lekarzu naczelnym, która stanowi organ doradczy.

PRACOWNICY MIEJSCY BRONIĄ SWYCH PRAW

Dodatek stołeczny ma być zachowany.

Delegacja prezydjum zarządu związku zawodowego pracowników samorządowych przyjęta była w piątek, 11 grudnia przez prezydenta miasta inż. Z. Słomińskiego.

W wyniku tej konferencji 20 procentowy dodatek stołeczny będzie wliczony do uposażenia zasadniczego i w całości zachowany.

KRONIKA

Z KOŁA WARSZAWSKIEGO

Z życia koleżeńskiego w Kole Warszawskiem. Dzięki przychylnemu stanowisku Władz Instytucji uzyskało Koło możność korzystania z lokalu dwupokojowego, znajdującego się w gmachu Zarządu Instytucji, na pierwszem piętrze (wejście od ulicy Słowackiego) dla zebrań towarzyskich i gier i t. p.

Zapraszając kolegów do korzystania z tego lokalu, zaznaczamy, że uprzednie zgłoszenia przyjmuje gospodarz, kol. Józef Erdman (tel. wewn. Nr. 89).

Bliższe szczegóły znajdą koleżanki i koledzy w specjalnym komunikacie Zarządu Koła.

Sekcja teatralna Koła Warszawskiego podaje do wiadomości, iż zgłoszenia na bilety do teatrów, rewij i kin należy kierować do kol. Kosmulskiego (tel. wewn. Nr. 68).

Repertuar i cenniki biletów podane są zawsze z szafce Koła na III-iem piętrze.

Ceny rewelacyjnie niskie!

Sekcja bibljoteczna Koła Warszawskiego zmuszona jest uprzejmie prosić swych abonentów o nieczynienie żadnych uwag i podkreśleń na wypożyczonych książkach. Naraża to personel bibljoteczny na zbędną pracę usuwania cennych nieraz uwag, ale posiadających charakter osobistych wrażeń danego czytelnika.

Z KOŁA KRAKOWSKIEGO

„Gwiazdka"

Okres przedświąteczny w kole naszem upłynął pod znakiem oczekiwania na wypłatę zwyczajowego zasiłku świątecznego. Wprawdzie od t. zw. trzynastej pensji już nas dawno zdołano odzwyczaić, ale nigdy jeszcze nie było świąt bez jakiegoś, choćby najskromniejszego zasiłku. Zdawało się tedy, że i w tym roku choć ułamek pensji nam wypłacą. W tej nadziei podtrzymywały nas wiadomości oficjalne i prywatne, przychodzące z Centrali Instytucji oraz z Zarządu Głównego Związku.

Nadzieje nasze rozwiały się kompletnie. Nawet zapowiedzianych nagród nie wypłacono. Zapowiadano nam wprawdzie, że nagrody, względnie szeroko zakrojone, będą wypłacone zaraz po świętach, lecz oto już prawie miesiąc upłynął, a o nagrodach głucho.

Wielka nędza jest wśród pracowników, rozgoryczenie szczególniej po niewypłaceniu zasiłku świątecznego jest powszechne. Nie widząc innego wyjścia z obecnej

Opłatek w Kole Warszawskiem

Od szeregu lat ugruntowała się w Kole Warszawskiem piękna tradycja. Rokrocznie w dzień wigilijny Koło urządza dla swych członków i zaproszonych gości skromne przyjęcie, podczas którego, po przełamaniu się tradycyjnym opłatkiem, spędza się kilka miłych chwil w gronie koleżeńskiem.

I w tym roku, jak zwykle, w dn. 24 grudnia, zebraliśmy się nader licznie, aby sobie złożyć jaknajlepsze życzenia, pokrzepić się na duchu, zapomnieć o szarzyźnie dnia powszedniego.

Gwarnie i rojno było w wielkiej sali Inspektoratu. Wyprostowane barki, rozpogodzone oblicza uczestników świadczyły, że miło im jest znaleźć się w swoim gronie, że w momencie tym szczerze i z przyjemnością stwierdzają przynależność swą do naszej rodziny związkowej.

Pewne zdziwienie tylko wywołał inny, niż zazwyczaj wygląd sali. Wprawdzie stoły zastawiono w podkowę, na kilku talerzykach śnieżył się zwyczajowy opłatek, ale.... nic pozatem.

Ciężkie przeżywamy czasy. Mało co znajduje się na stole pracownika w dzień powszedni, biednie wyglądał nasz opłatak i święta w rodzinnem gronie, cóż dziwnego, że znalazło to dobitny i wymowny wyraz w dniu opłatka Koła.

Nie było miłe przypomnienie w tym uroczystym dniu treści dnia powszedniego. Nie można jednak powiedzieć, aby Koło nie dostosowało się do wymogów chwili.

Niemniej jednak przebieg uroczystości był miły naogół. W serdecznych słowach witał zebranych Prezes Koła kol. K. Falkiewicz. Pięknie i szczerze życzył nam lepszych czasów w Nowym 1932 roku. Mile i serdecznie przemawiał w imieniu władz Instytucji p. Dyr. L. Fickie, składając zebranym jaknajlepsze życzenia.

Przełamaliśmy się następnie wszyscy opłatkiem, daliśmy wyraz odczuwanym myślom i życzeniom i na tem zakończyliśmy ubogą naszą uroczystość.

W stajence i na sianie przyszedł na świat Chrystus.

Może i u nas w tych biednych warunkach witaliśmy urodziny lepszych czasów.

k. i.

sytuacji, pogorszonej jeszcze przez niespełnienie się uzasadnionej nadziei na wypłatę przedświąteczną, uważamy za bezwarunkowo konieczne rozpoczęcie przez Związek starań o zaliczkę z funduszu 20% roku bieżącego. Wszak żadne względy formalne i rzeczowe nie stoją tu na przeszkodzie. A więc chodzi o trochę starań ze strony Zarządu Głównego i nieco dobrej woli władz Instytucji. Należy przypuszczać, że w tych warunkach możemy oczekiwać rychłej wypłaty tak obecnie niezbędnego zasiłku.

SENSACYJNY PROJEKT

W związku z ukazaniem się w Numerze Świątecznym „Naszych Spraw" artykułu pod tytułem „Sensacyjny Projekt" pozwalam sobie podać do wiadomości Szanownej Redakcji następującą poprawkę dyskutowanego projektu.

Wysuniętą myśl projektodawcy na rozlosowanie nadwyżki **w kwocie Zł. 4.000.—** z funduszu ubezpieczeniowego zupełnie podzielam, jednak z tem zastrzeżeniem, że w razie aprobaty przez Walny Zjazd Delegatów kwota ta będzie rozlosowana między członków ubezpieczonych najniższych grup a to: od XII do X kategorji z rozdziałem na 40 nagród á 100 Zł.

Poprawkę uzasadniam tem, że w obecnych ciężkich warunkach materjalnych byłoby wspaniałomyślnym czynem przyjście z pomocą najgorzej sytuowanym pracownikom, a co byłoby dla nich naprawdę miłą niespodzianką ,gdyż niemają oni najmniejszej nadzieji, aby poprawa ich egzstencji rychło nastąpiła przy ciągle wzrastających ograniczeniach i obciążeniach.

J. S.

KOŁO BIAŁOSTOCKIE

Pomoc bezrobotnym

W dniu 25 października r.ub. odbyło się Walne Zebranie członków koła Białostockiego. Głównym przedmiotem obrad była sprawa pomocy bezrobotnym. Po wyczerpującej dyskusji w tej sprawie jednogłośnie przyjęto wniosek, mocą którego koło Białostockie Związku, zobowiązuje się do wpłacania w ciągu 6-ciu miesięcy po zł. 50.— na rzecz bezrobotnych.

Suma powyższa wypłacana jest z funduszów Koła, aby nie obciążać szczupłych, obniżonych i obdłużonych poborów pracowników.

KOŁO LWOWSKIE

Walka z bezrobociem

W zrozumieniu doniosłości i konieczności walki z pogłębiającym się bezrobociem, szczególnie wśród pracowników umysłowych, Zarząd Koła Lwowskiego zwołał w dn. 14 listopada r.ub. specjalne Nadzwyczajne Walne Zebranie, poświęcone powyższemu zagadnieniu.

W wyniku obrad postanowiono nawiązać współpracę z miejscowym komitetem walki z bezrobociem, i wybrano na delegatów do tegoż komitetu kol.kol.: J. Klimę, A. Wilczka i Z. Wolaka.

WYBÓR DELEGATÓW DO R. O. C. O.

Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Koła Lwowskiego z dn. 5 grudnia r.ub. wybrało na delegatów koła do Rady Okręgowej Centralnej Organizacji kol. kol. A. Wilczka i P. Murskiego.

Nasze bolączki

SŁÓW PARĘ O SZCZEBLOWANIU

Przed zaszeregowaniem pracowników P. Z. U. W. pg. rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2 kwietnia 1928 r., przyznawany był co pewien okres czasu dodatek za wysługę lat. Dodatek ten przysługiwał bez ograniczenia czasu pracy. Rozporządzenie Rady Ministrów wprowadza zamiast dodatku za wysługę lat automatyczne posunięcia, lecz tylko do chwili dosłużenia się najwyższego szczebla, w danej grupie uposażenia, poczem, o ile pracownik nie otrzyma awansu do następnej grupy, jest już pozbawiony dodatkowego wynagrodzenia za wysługę lat. Ponieważ każda grupa uposażenia zawiera w sobie 4 szczeble, pracownik rozpoczynający pracę od 1-go szczebla i posuwając się automatycznie co 3 lata, ma możność korzystania z przysługujących mu praw tylko w przeciągu 9-ciu lat pracy, pozostałe lata, o ile nie otrzyma awansu, nie odgrywają przy wysłudze żadnej roli, czyli idą na marne...

Przy zaszeregowaniu pracowników P. Z. U. W. kierowano się zasadą, by odchylenia między nowemi i dawnemi uposażeniami nie były zbyt wielkie W rezultacie pracownicy otrzymywali różne szczeble, począwszy od A do D włącznie. Wynikło z tego, że pracownik, który szczęśliwie, otrzymał szczebel A, posiadł prawo kontynuowania swej wysługi lat jeszcze przez lat 9, pracownik, który otrzymał szczebel B — przez 6 lat, pracownik, który otrzymał szczebel C — tylko przez 3 lata, wreszcie ten, najnieszczęśliwszy, który otrzymał szczebel D — osadzony został na miejscu i już do końca swego życia może nie mieć żadnej rekompensaty za swą długą ciężką i wytrwałą pracę.

Prawo automatycznych posunięć powinno przysługiwać wszystkim w jednakowym stopniu, bez względu na specjalne zasługi i kwalifikacje. Czy Związek nie mógłby tą sprawą się zająć?

Z. S.

NOWI CZŁONKOWIE:

KOŁO BIAŁOSTOCKIE

Grzelewska Marja.

KOŁO KIELECKIE

Bieńko Michał Aleksander,
Sotowski Tomasz.

KOŁO LUBELSKIE

Gur Henryk.

KOŁO LWOWSKIE

Kozioł Stefan.

KOŁO TARNOPOLSKIE

Borys Edward,
Litwin Roman.

KOŁO WARSZAWSKIE (CENTRALA)

Angerhoefer Halina.

KOŁO WOŁYŃSKIE

Gołądzewski Zygmunt,
Lachczyk Wilhelm,
Rejnhardt Henryk,
Wiśniewski Jan.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Autorowi „zasady porozumienia?" Oskarżeń na wiatr nie należy rzucać. Trudno byłoby chyba koledze przedstawić chociażby jeden tylko dowód tendencyjnego odrzucenia artykułu przez Redakcję, tylko z tego powodu, że autor krytycznie odnosi się do władz związku. Że takich artykułów nie drukujemy, trudno, trzeba, żeby ktoś je najpierw napisał. Najlepszym zaś dowodem naszej lojalności jest fakt wydrukowania artykułu kolegi, mimo, że mamy co do tegoż dużo poważnych zastrzeżeń.

P. Bronisław Makowski. Nie zamieścimy w pierwszym rzędzie z powodu niewłaściwej formy.

Bez podpisu z Żydaczowa. Otrzymaliśmy, lecz nie wiemy co z tem zrobić. A propos, czy rysunek ma starczyć za podpis?

Kol. Z. K. Dziękujemy za życzenia. W tej sprawie decyduje Zarząd K. W. P.

Spółka nauczycielska „Polska Składnica Pomocy Szkolnych Otus", Warszawa ul. Nowy Świat Nr. 33, poszukuję za naszem pośrednictwem związków zawodowych lub działaczy związkowych, którzyby podjęli się w charakterze kolporterów rozprzedaży za wynagrodzeniem procentowem Bibljoteki Ekonomiczno-Społecznej Otusa. Jako Nr. 1 ukazała się polecona przez Ministerstwo Pracy broszura o „Funduszu Bezrobocia" w opracowaniu inżyniera K. Rożniewicza. Cena egz. 1. zł. W najbliższym czasie ukażą się dwie następujące broszury: St. Sasorskiego, „Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych" i prof. H. Rygiera „Izby Pracy". Chętni zechcą się zwrócić bezpośrednio do Polskiej Składnicy Pomocy Szkolnych załączając referencje swego związku.

Poradnia zawodowa

UWAGI O NORMACH OGÓŁOWYCH z 1928 r. i o tablicach szacunkowych na nich opartych.

I) W tych dniach zostały rozesłane nowe normy szacunkowe w formie tablic zaopatrzonych w wykresy i opartych na normach ogółowych z 1928 r., a mające uprościć pracę szacunkową.

O uproszczenie to życie samo i praktyka „aż się prosi" od paru lat, gdyż liczne rzesze pracowników, ślęczą nieraz po nocach nad nieproduktywną pracą rozwiązywania zawiłych kombinacji szacunkowych, to też skwapliwie i z nadzieją lepszego jutra wziąłem się do wnikania w nowy sposób szacowania. I stwierdziłem, że normy a właściwie sposób jest nowy, ale błędy stare i pomimo tak licznych korespondencji i uwag na ten temat — uwagi te czynione w myśl Okólnika Nr. 49 z dn. 22 XII. 1927 r. zostały widocznie zbagatelizowane i pominięte milczeniem, bo nowe normy są skonstruowane jak już nadmieniłem na starych błędach.

Jako przykład przytoczę cenę dla ścian t. zw. „wałkowanych", dla budynków wiejskich mieszkalnych i gospodarczych: poz. 4-a — cena 5,9 i poz. 69 g — cena 6,6 Zł. za 1 m² ściany zewnętrznej.

Nadmienić muszę, że t. zw. budynki „wałkowane" zajmują w tut. powiecie około 80%, a w całym województwie Tarnopolskiem nie mniej jak 50% wszystkich budynków.

Przeciętny, kat. skromnej dom mieszkalny „wałkowany" jest to szkielet ryglowy o grubości rygli = 7"×7" wypełniony t. zw. „sztrychulcami", t. j. żerdziami ustawionemi pionowo, między które wpleciono warkocze ze słomy, nasycone gliną, a nast. obustronnie i starannie wyprawiony gliną rozmieszaną z sieczką i pobielony.

Budynki gospodarcze np. stajnie buduje się w analogiczny sposób z tą różnicą, że materjał z zasady daje się lichszy, cieńszy, wykonanie jest mniej staranne przyczem otwory jak drzwi i okna są w stajniach proste, t .j. z desek zbijanych do czoła, nieheblowanych, niemalowanych, okucie proste, gdy przy budynkach mieszkalnych drzwi są zawsze, jeżeli nie filungowe to szpungowe, grubsze, malowane lub gruntowane, z uszakami, okna z uszakami i t. p. i przy takich to warunkach gdy grubość wykończonej ściany wynosi:

I) Dom mieszkalny, ryglówka 7"×7" — grubości ściany = około 45 cm.
wg. poz. 4a, cena za 1 m² ściany = 5,9 Zł.

II) Stajnia, ryglówka 4"×4" — grubość ściany = około 20 cm.
wg. poz. 69 g, cena za 1 m² ściany = 6,6 Zł.

Przy pomocy takiej to miary z nadzwyczajną dokładnością i skrupulatnością oblicza się i szacuje wartość budynków, a drobne uchybienia traktowane są jako błędy karygodne, gdyż szacunek musi być w „100-u procentach" dokładny.

Te oczywiście błędne dane zostały przyjęte za podstawę do skonstruowania nowych tablic szacunkowych wobec czego tablice te nie wzbudzają zaufania i nie uproszczą pracy.

Proszę sobie wyobrazić zakłopotanie technika szacunkowego, który ma oszacować budynek stanowiący w ½ dom mieszkalny o ścianach wałkowanych, grubszych i solidniejszych i w ½ stajnię o ścianach również wałkowanych, ale normalnie, jak stajnie — cienkich i lichszych.

Chcąc pracować uczciwie i nie mieć przykrości przy rewizji obliczy oddzielnie powierzchnię ścian domu, oddzielnie ścian stajni po to, aby się w biurze przekonać przy sporządzaniu wykazu, że wartość ścian zew. stajni jest znacznie większa od ścian domu!?

II) Odnośnie nowych norm, zauważam po ich pobieżnem przejrzeniu ,że w tablicy DW nie uwzględniono wyprawy ścian glinianych **poz. 32,** o której to pozycji jest nawet wzmianka w uwagach do tabl. MD punkt 3. Wprawdzie poz. 32 może być z powodzeniem zastępowana przez poz. 64 z tabl. WM, jednak w zupełności wydaje mi się niesłuszną uwaga Nr. 13 w uwagach do tablicy WD, zalecającą szacować ściany z chróstu jako ściany grodzone poz. 68 minus poz. 33 podwójnie wzięta, t. j. podwójna wyprawa **gliniana na listwach drewnianych.**

III) W uwadze do tablic WD Nr. 14 mowa jest o stosowaniu poz. 71a dla szop z desek 1", gdy w tablicy poz. 71a-C, przewiduje cenę dla szop i stodół z desek 1½". Proszę o wyjaśnienie.

IV) Zdaniem moim w uwadze Nr. 1 do tablicy DwM, zaszła omyłka, a mn., końcowe zdanie tej uwagi winno brzmieć: „Odwrotnie, budowle gospodarcze dworskie nie odpowiadające powyższemu wymaganiu szacujemy wg. tablicy **WM** nie zaś „WD".

Narazie tyle o nowych tablicach.

Dalsze spostrzeżenia przyślę po bliższem zapoznaniu się z temi tablicami, t. j. jak mi czas na to pozwoli.

J. S.

ODPOWIEDZI

1) Pozycja 4-a na wartość ścian zewnętrznych wałkowanych budowli mieszkalnych kategorji skromnych jest niższa od pozycji 69 **g** na wartość ścian zewnętrznych wałkowanych obór; zdaniem autora pisma winno być odwrotnie.

Zwrócić należy uwagę na to, że podczas gdy dla budowli mieszkalnych uwzględniamy **trzy** kategorje — skromnych, średnich i dostatnich, dla budowli gospodarczych mamy w rozporządzeniu **tylko jedną** cenę. Nic więc dziwnego, że **najtańsza** pozycja ścian zewnętrznych budowli mieszkalnych jest niższa. od pozycji ścian zewnętrznych obór.

2) Co do tego punktu — uwaga słuszna. W punkcie 13 uwag do tablic WD wyraz „podwójnej" należy wykreślić.

Właściwie należałoby potrącić podwójną pozycję Nr. 64 tabl. WM; ilościowo równa się to pozycji 33, którą operować łatwiej, jako znajdującą się na tej samej tablicy.

3) Punkt 14 uwag do tablic WD jest powtórzeniem przepisu podanego na str. 11 p. 5 wyjaśnień do norm szacunkowych ogółowych z 1928 r.

Błędnie powołano się na poz. 71 **a,** zamiast 70 **a.** Aby nie zaglądać do norm — można uwzględnić połowę pozycji Nr. 101 c, co da rezultat wystarczająco ścisły.

4) Słusznie. Winno być WD, a nie WM.

Varia

BEZROBOCIE W AMERYCE

— Według danych statystycznych amerykańskich związków zawodowych ogólna liczba bezrobotnych w St. Zjednoczonych wynosi obecnie 8 miljonów ludzi.

NADWYŻKA DOCHODÓW NAD WYDADTKAMI

Wydatki państwa w listopadzie r. b. wyniosły 192.4 miljonów zł., dochody zaś — 193.6 milj. zł. Budżet miesięczny zamknięty więc został nadwyżką 1,2 milj. zł. W bieżącym okresie budżetowym jest to pierwszy miesiąc, zamknięty nadwyżką. Również zamknięcia za m. grudzień wykazują pewną nadwyżkę dochodów.

SZLACHETNA INICJATYWA PRACOWNIKÓW BANKU ROLNEGO

Pracownicy Banku Rolnego podjęli piękną inicjatywę niesienia pomocy dziatwie szkolnej w najuboższej dzielnicy stolicy.

Wyłoniono specjalny „Komitet pomocy", w osobach pp. Szymańskiego, Kamińskiego, Koczanówny, Komorka i Frydryszaka, który pospieszył w okresie przedświątecznym na Ochotę, do szkoły powszechnej przy ulicy Grójeckiej 93, gdzie obdarował podarkami i słodyczami 2.500 dziatwy szkolnej.

Zaznaczyć należy, że większość tych dzieci nie miała żadnej innej gwiazdki, ponieważ rodzice ich są bezrobotni.

POZIOM PŁAC W AMERYCE

Prezydent Hoover uzyskał od większych zakładów przemysłowych zapewnienie, że nie obniżą swym pracownikom dotychczasowych płac. Zasada nietykalności płac jest niezwykle mocno przestrzegana, a przedsiębiorcy, którzy ją łamią uważani są bez mała za zdrajców kraju i podlegają bojkotowi.

I tak przed kilku tygodniami jeden z senatorów wezwał ministra wojny, by rząd zerwał umowę z największą fabryką samolotów, która swoim pracownikom obcięła płace. Ostatnio oświadczył publicznie Henryk Ford, że zakłady jego nie poczynią żadnych zamówień w jakiejkolwiek firmie, która obniżyła lub ma zamiar obniżyć zarobki. Wobec ruiny grożącej linjom kolejowym, naskutek konkurencji samochodowej, nie zdobyły się towarzystwa kolejowe na obniżkę płac wnosząc jedynie prośbę do międzystanowej komisji dla handlu, celem podniesienia taryfy osobowej i towarowej.

WĘGIEL ZA KAWĘ

Od pewnego czasu prowadzone są między czynnikami zainteresowanemi ze strony Niemiec i Brazylji pertraktacje w sprawie wielkiej tranzakcji wymiennej a mianowicie o dostawę węgla za kawę.

Ze strony niemieckiej występuje Syndykat węglowy w Zagłębiu Ruhry, który pragnie zamienić 500.000 ton węgla na kawę brazylyjską.

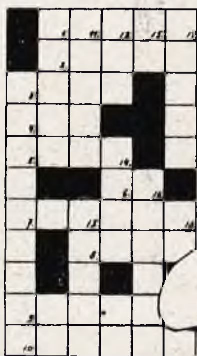
Przez dostawę 500.000 ton zostałaby pokryta czwarta część całkowitego zapotrzebowania rocznego Brazylji na węgiel kamienny.

Sfery gospodarcze Niemiec z zainteresowaniem śledzą za rozwojem prowadzonych w tej sprawie negocjacyj, których zakończenia spodziewają się w najbliższym czasie.

Rozrywki umysłowe Nr. 5

pod redakcją **M. K.**

KRZYŻÓWKA





Znaczenie wyrazów poziomych: 1) forma, wzór 2) nazwa futra 3) statek wodny płaskodenny 4) lekarstwo 5) tytuł używany między drobną szlachtą 6) zaimek 7) bohater tytułowy opery Czajkowskiego 8) werniks chiński 9) rośliny o własnościach leczniczych (l. poj.) 10) bransoleta.

Wyrazy pionowe: 3) kierunek filozoficzny 1) obyczaje, subordynacja 11) kamień, skała 12) Vivat, niech żyje w jęz. obcym 13) budowla 14) część ciała 15) spółgłoska fonetycznie 16) metal używany do bilonu 17) doraźne wymierzanie kary przez tłum 18) przyimek.

Bilety wizytowe („pobożne")

nadesłał E. Kozło

ks. Jan Arno
Marki

ks. Witold Jugly
Ryga

Po przestawieniu liter otrzymamy imiona i nazwiska znane czytelnikom „Naszych Spraw".

ZADANIE „ZECERSKIE"

Zecer „Naszych Spraw" otrzymał do złożenia feljeton pióra jednego z naszych kolegów. W trakcie składania wpada do zecerni zarządzający drukarnią i zabiera zecerowi rękopis. Zecer, zdenerwowany tak nagłem przerwaniem mu pracy, upuścił na kasztę złożoną część feljetonu, przyczem pewna ilość czcionek rozsypała się. Nie mając przed sobą rękopisu, zecer złożył rozsypane czcionki według swego uznania, a mianowicie: „... gdyż najmilsze stworzenia pod słońcem są to nasze... LUBE KONIKI ŻWA-E RO.... i t. d." prosimy o skorygowanie zecera.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ

Z. R. U. Nr. 3—4

Bilet wizytowy = Sekretarz jeneralny

Rebusiki literowe = 1) podwozie samochodu 2) podstoli 3) wyrwa 4) owoce (w tym ostatnim rebusiku z powodu wadliwie sporządzonej kliszy opuszczona została litera c, to też rozwiązania „owo" uznawać będziemy za dobre).

Szaradka = Gdynia.

Zadanie = N, kat, lista, Muszyna, Kamieniec, **Nasze Sprawy,** Chłopicki, Węgrzyn, zjawa, Ewa, y.

Łamigłówka „lekkoatletyczna" = kajak, Nurmi, cisza, kutwa, łosoś, ciżba, Pińsk, kirys = **Janusz Kusociński.**

Szyfrówka „świąteczna" = Życzenia noworoczne rozrywkowiczom przesyła redakcja umysłowych rozrywek = **Nowy Rok** (przemysł, żołd, niwa, juk, chemja).

Trafne rozwiązania powyższych dziewięciu zadań we właściwym terminie nadesłali: **Warszawa:** M. Ścibiorówna (5), H. Angerhoferóna (8), E. Cześnikówna (8), E. Kwiatkowska (8), J. Sokołowska (7), A. Spychalska (9), S. Kowalski (4), K. Erdman (5). **Kraków:** S. Gielarowski (3), S. Dydaś (6), B. Korsak (5). **Kielce:** J. Kruczek (9), J. Wojcieszkowa (5). **Łódź:** J. Rydlowa (6). **Szczuczyn** (Nowogr.): S. Szyłkiewicz (3). **Stanisławów:** E. Kozło (7). **Brześć n/B:** A. Zadroga (2). **Opatów:** M. Korytowski (5). **Żydaczów:** W. Sienkiewicz (7).

Liczby w nawiasach oznaczają ilość trafnych rozwiązań.

W porównaniu z poprzednimi numerami, Nr. 3-4 R. U. uzyskał stosunkowo małą ilość rozwiązań. Nie mamy powodu przypuszczać, ażeby zainteresowanie tym działem zaczęło słabnąć, gdyż krąg rozrywkowiczów z każdym nowym numerem rozszerza się, obejmując coraz to nowe osoby. Sądzimy raczej, że stosunkowo duża w porównaniu z poprzednimi numerami ilość zadań i to, że były one cokolwiek trudniejsze, wpłynęło na zmniejszenie się ilości odpowiedzi. Pozatem krótszy niż zwykle termin nadsyłania rozwiązań, i wreszcie święta też prawdopodobnie odegrały tu rolę niepoślednią.

Wyjaśniamy że prawo do udziału w losowaniu mają wszyscy, którzy rozwiążą choćby jedno zadanie.

Przy przesyłaniu rozwiązań należy zawsze podawać i słowa pomocnicze.

Nagrody książkowe, drogą losowania, otrzymują: E. Cześnikówna — Warszawa, J. Rydlowa — Łódź i M. Korytowski — Opatów.

Pozatem bez losowania, za rozwiązanie wszystkich dziewięciu zadań, otrzymują nagrody książkowe: A. Spychalska — Warszawa i J. Kruczek — Kielce.

Nagrody powyższe rozesłane będą w pierwszej połowie lutego po powrocie kierownika Działu z urlopu wypoczynkowego.

SKRZYNKA POCZTOWA R. U.

M. Korytowski. Rebus i szaradka prawdopodobnie pójdą do druku w jednym z najbliższych numerów. Rysunki i zadania do umieszczenia należy przesyłać na kartkach oddzielnych (nie razem z rozwiązaniami).

Niecierpliwa Żanetko! C oznacza cyfrę rzymską sto (centum). Rozwiązanie podane w numerze.

J. Kruczek. Brawo! Odezwał się Kolega po raz pierwszy, ale godnie — jako zwycięzca. Prosimy i nadal o pamięć.

Za skierowane z różnych stron pod moim adresem życzenia noworoczne i wiele miłych a niezasłużonych słów, rumieniąc się, składam wszystkim serdeczne dzięki.

Od Administracji

Administracja „Naszych Spraw“ podaje do wiadomości, że prenumeratorzy, członkowie innych Związków, przy zbiorowym abonamencie „Naszych Spraw“, korzystać będą ze znacznej zniżki.

Wysokość tej zniżki uzależnia się od ilości zgłoszeń w prenumeracie zbiorowej.

WARUNKI PRENUMERATY.

Rocznie	zł. 12
półrocznie	zł. 6
kwartalnie	zł. 3
micsięcznie	zł. 1
Numer pojedyńczy	zł. 1
numer specjalny	zł. 2

CENY OGŁOSZEŃ.

	zwykłe	w tekście
1/1 strony	200	300
1/2 strony	100	150
1/4 strony	60	80

Prospekty reklamowe 150 zł.
W abonamencie przy 2-5 ogł. 10% rabatu.
Na okładce drukiem kolor. 25% drożej.

REDAKTOR: **HENRYK HERMANOWSKI.**

Zakł. Graf. Z. Sakierski, Warszawa, Miedziana 4-a. Tel. 726-49.